

Rosja wstrzymała dostawy ropy naftowej na Białoruś

3 stycznia 2020

Koncern Belneftechim poinformował, że dwie rafinerie w kraju nadal działają, ale ich moce przerobowe ograniczono do najniższego dopuszczalnego poziomu. Źródło w białoruskim sektorze naftowym poinformowało Sputnik, że Rosja od 1 stycznia przestała pompować ropę naftową do rafinerii na Białorusi.



Białoruski koncern państwowy Belneftechim potwierdził informacje o przerwaniu dostaw ropy naftowej z Rosji do rafinerii na Białorusi, ich moce przerobowe zredukowano do technicznego minimum – poinformował przedstawiciel służby prasowej koncernu. „Obciążenie obu rafinerii zostało ograniczone do technologicznego minimum” – powiedział rzecznik koncernu. Rozmówca agencji potwierdził, że wynika to z braku dostaw ropy naftowej z Federacji Rosyjskiej do rafinerii. „Teraz trwają prace nad przygotowaniem styczniowych kontraktów” – dodał.

Premier Rosji Dmitrij Miedwiediew i prezydent Białorusi Alaksandr Łukaszenka pod koniec grudnia 2019 roku porozumieili się, że strony nie będą ustawać w wysiłkach, aby zawrzeć kontrakty na dostawy ropy i gazu – poinformował rzecznik prasowy szefa rządu rosyjskiego Oleg Osipow. „Premier Rosji i prezydent Białorusi uzgodnili, że będą kontynuować prace zmierzające do zawarcia kontraktów na dostawy surowców na Białoruś” – powiedział Osipow dziennikarzom.

Obecnie Białoruś kupuje tylko rosyjską ropę. W kwietniu zastępca dyrektora generalnego Białoruskiej Kampanii Naftowej (BNK) Siergiej Grib powiedział, że republika zamierza

rozpocząć morskie dostawy ropy, będącej alternatywą dla rosyjskiej.

Podkreślił jednocześnie, że w białoruskich rafineriach może być przetwarzana np. ropa z Azerbejdżanu, Arabii Saudyjskiej i Nigerii. Jakie konkretnie warianty dostaw rozważa strona białoruska, nie skonkretyzował. W maju Łukaszenka oświadczył natomiast, że Mińsk prowadzi negocjacje ws. dostaw ropy z Kazachstanu i proponuje je aktywizować.

Wcześniej białoruski lider mówił też, że Białoruś rozważa trzy trasy będące alternatywą wobec dostaw rosyjskiej ropy. Najbardziej korzystna wydaje się organizacja rewersu na gazociągu „Przyjaźń” z Polski. „Ja na rozmowach (z Rosją – red.) powiedziałem otwarcie: mamy trzy warianty, kalkulujemy najlepsze warianty dostaw ropy do naszych rafinerii. Co więcej, my nasze rafinerie w tym roku zmodernizujemy. One zaczną przynosić dochód, kiedy kupimy drogą ropę na Morzu Czarnym czy Śródziemnym, albo na Bałtyku. Kupimy, przetworzymy i nie będziemy na minusie” – powiedział białoruski lider, jego wypowiedź cytuje agencja Belta.

Łukaszenka przekazał, że „najkorzystniejsza okazała się trasa dostaw z Gdańska – przez Polskę do Białorusi”. „Połączenie wykonamy, dostarczać będziemy od razu do dwóch rafinerii. Z czterech nici gazociągu „Przyjaźń” zabierzemy na początku dwie. I rewersem będziemy tłoczyć. Ropa popłynie do nas nie z Rosji, lecz stamtąd (z Polski – red.)” – wyjaśnił Łukaszenka.

Według niego dostawy są możliwe przez rurociąg Odessa-Brody. „Wariant był już wykorzystywany, kolejną z Odessy dostarczaliśmy. Tak wychodzi drożej” – powiedział Łukaszenka. Białoruski przywódca dodał, że trzeci wariant przewiduje tranzyt przez litewskie i łotewskie porty. „I za każdym razem promuje interesy państw tranzytowych” – stwierdził Łukaszenka.

Jednocześnie białoruski przywódca uważa, że Rosji nie na rękę będzie, jeśli na Białorusi, która jest tradycyjnym rynkiem

zbytu dla Rosji, pojawią się inni gracze. „Ale 25 milionów ton ropy my możemy dziś przerobić i my tę ropę wyślemy do Rosji... Weźmiemy, dajmy na to, irańską, amerykańską, saudyjską [ropę], od Zjednoczonych Emiratów Arabskich, niedawno gościliśmy u nas szejka, prowadziliśmy rozmowy. Potrzebne to wam? Straciecie rynek? Minimum 20-25 milionów ton. Jestem pewien, nie jest nam to potrzebne” – powiedział Łukaszenka.

Źródło: pl.SputnikNews.com